Nr 224. Dnia 11 Października. Sroda. Dnia 29 Września (11 Października) 1876 r.

Prenumerata „Kurj. Warsz.“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie r. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Placydy Panny.
Jutro: S. Maksymiljana Biskupa.
Piątek: S. Edwarda Króla.
Sobota: S. Kaliksta Papieża Męczennika.

Wschod słońca o godzinie 6 m. 18.
Zachód „ „ 5 m. 14.

Długość dnia godzin 10 minut 56.
Ubyło „ „ 5 „ 51.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawsk.“ PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: Jadwigi Wdowy i Teres. Panny.
Poniedziałek: S. Florentyna Biskupa.
Wtorek: SS. Wiktora B. i Florentyna M.
Sroda S. Łukasza Ewangelisty.

OGŁOSZENIA W SAMYM KURJERZE ALBO W DALSZYM CIĄGU TAKOWEGO OPŁACAJĄ SIĘ PO JEDNAKOWEJ CENIE.

— W dniu dzisiejszym o godzinie 11-tej rano w kościele Ś-tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu JX. Jankowski, administrator tegoż kościoła odprawił przed ołtarzem Ś-go Franciszka Borgiasza doroczne Nabożeństwo czeladzi Rzeźniczych, w czasie którego na chórze wykonane zostało solo Donizettego na tenor i bass. Na wspomnione Nabożeństwo zgromadzili się licznie członkowie zgromadzenia rzeźniczego wraz z rodzinami.

— Najwyższy Ukaz Imienny, wydany do Kantoru Dworu: *1876 r. 26 sierpnia.* Naczelnika gubernji kaliskiej, rzeczywistego radcę stanu Dyonizego Karnowicza; zostającego przy Jenerał-Gubernatorze Warszawskim, w godności kamerjunkra Dworu Naszego, hrabiego Franciszka Łubieńskiego; byłego nadetatowego wice referendarza zwiniętej Rady Stanu Królestwa Polskiego Michała Karnickiego; zostającego przy Jenerał-Gubernatorze Warszawskim, urzędnika zarządu cywilnego Tadeusza Bujno i komisarza do spraw włościańskich radcę honorowego księcia Mikołaja Golicyna, Najmiłościwiej mianowaliśmy: pierwszych dwóch szambelanami i pozostałych kamerjunkrami Dworu Naszego.

(Dz. W.).

Wiadomości miejscowe.

= W skutku zaprowadzenia bezpośredniej kommunikacji pomiędzy drogą żelazną Terespolską a Brzesko Kijowską i Brzesko-Smoleńską ruch towarowy wzmógł się znacznie. Szczególnie uproszczenie to w środkach kommunikacyjnych korzystnem jest dla handlu zbożowego, gdyż każdy z producentów wysyłając zboże ua rynek warszawski jest dziś pewnym, iż transport nie ugrzęźnie na żadnej stacji pośredniej, lecz prosto dojdzie do swego przeznaczenia. Szkoda tylko, iż przy wprowadzeniu powyższej dogodności taryfa wysyłanych transportów ze stacji, które nie miały dotąd bezpośredniej kommunikacji znacznie podniesioną została.

= Reprezentanci dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko- Bydgoskiej Gustaw Findeisen i Doktor Karol Strasburger, wyjechali na konferencje przedstawicieli dróg niemieckich, rossyjskich i francuzkich, odbywające się obecnie w Kolonji i Brukselli.

= Ceny nafty, artykułu znacznej konsumcji, podnoszą się stopniowo i to dość znacznie. Przyczyna tej podwyżki jest podobno zmowa producentów pensylwańskich.

= Japoński Pełnomocny Minister Kowasse, przybył do Warszawy z Petersburga.

= W istniejących w Warszawie 259 fabrykach i zakładach przemysłowych, w których pracowało 9,974 robotników wyrobiono w ciągu roku 1875 towaru i innych produktów na rs. 17,196,789.

Z zestawienia okazuje się, że w roku sprawozdawczym, liczba fabryk i zakładów przemysłowych zmniejszyła się o 8, a pracujących było mniej o 9; lecz wartość wytworzonych produktów powiększyła się na 549,729 rsr.

To zwiększenie się produkcji przypisać należy rozwinięciu się u nas prawie wszystkich fabryk, jakoteż rozszerzeniu niektórych z nich.

Największą wartość produkcyj, a mianowicie 8,783,301, przypada na fabryki przerabiające materjały roślinne, z tych pierwsze miejsce zajmują: fabryki tytoniu 1,436,340, dystylarnie 1,812,580, browary 1,436,346, piekarnie parowe jakoteż młyny i zwyczajne piekarnie 1,082,740; później co do ilości produkcji następują fabryki powozów 255,850, stolarnie 155;480, fortepianów 136,000 i parowe piekarnie 120,000.

Za fabrykami i zakładami tej gruppy, następują fabryki przerabiające produkty ziemne, których ogólna wartość dochodzi 5,097,932.

Główniejsze z rzeczonych fabryk są fabryki maszyn i narzędzi rolniczych produkcji 2,787,650, fabryki wyrobów platerowanych 505,174, fabryka gazowa 290,608, wyrobów metalowych 257,922, fabryki preparatów chemicznych 256,010, druciane 204,249, cegielnie 112,000.

Trzecią gruppę co do wysokości otrzymanych zysków przedstawiają fabryki przerabiające materjały zwierzęce. Produkcja tychże doszła do 3,223,856.

Z tych pierwsze miejsce zajmują garbarnie, których produkcja dochodzi do 2,576,568, dalej fabryki świec i mydła 450,438, oraz fabryki sera 114,060,

W r. 1875 przybyło w Warszawie fabryk w ogóle 16, a mianowicie: 3 dystylarnie, 2 browary, 2 stolarnie, 1 fabryka sera, 1 mydlarnia i t. d. W tych ostatnich fabrykach pracowało 216 robotników, a wartość ich produkcyj równa się rs. 471,870.

Ubyło zaś w tymże roku fabryk 24, w których pracowało 759 robotników; wartość produkcyj fabryk ubyłych przedstawiała summę rs. 595,240.

Pomienione wyżej fabryki w ciągu roku zużyły na przeróbkę materjału za 4,757,421 rs. a zatem fabryki te otrzymały czystego dochodu rs. 3,610,761.

Zwiększenie się to produkcji rzemieślniczej w ciągu r. 1875, w ogóle przypisać należy ciągłemu wzrostowi ludności, w skutek czego i coraz większych zapotrzebowań produkcyj rzemieślniczej, jakoteż podrożeniu produkcyj surowych — lokali i t. p.

Największy stosunkowo w r. 1875 dochód zyskali rzeźnicy (3,186,000 rs.), piekarze (909,792) młynarze, (610,600) szewcy (560,400) i krawcy (301,785 rsr.)

Powyższe krótkie lecz o ile możności treściwe sprawozdanie z ruchu przemysłowego w naszem mieście w r. 1875 — daje świadectwo o coraz to pomyślniejszym z postępem czasu rozwoju tej gałęzi krajowego dobrobytu.

= Trwające obecnie u Izraelitów „Święta Palm,“ kończą się w dniu pojutrzejszym. Dzień dzisiejszy nazywa się dniem uroczystym. Z powodu ukończenia pięcioksięgu, żydzi dosyć wesoło i głośno manifestują radość z tego powodu i bezzwłocznie rozpoczynają czytanie pisma świętego *da capo.*

= Ze świata tonów! Zofja Menter—Popper jedyna dziś rywalka Annetty Essipoff, wraz z mężem swym wytrawnym wiolonczelistą ma wkrótce przybyć do Warszawy. — Adela Büdel, bawiąca w naszem mieście da się podobno słyszeć w Towarz. Muzycznem. — Sonata Żeleńskiego wyjdzie wkrótce w Lipsku.—„Duch Wojewody“ Grossmana, jak się przekonywamy z pism niemieckich, dany będzie w operze komicznej wiedeńskiej z wielką wystawą. Partję tytułową powierzono Pirkowi, śpiewakowi opery nadwornej, sopranową pani Charles—Hirsch, nader wdzięcznej śpiewaczce i wytrawnej aktorce zarazem. Tańce ułożone będą przez baletmistrza warszawskiego, libretto obrabia znany pisarz ludowy Langner. — Szwedzkie słowiki zapowiadają się na niedzielę. Kwilić mają w Resursie Obywatelskiej.—Baryton Reszke wystąpi w „Forza del destino“ na otwarcie Théâtre Italien w Paryżu. Przedstawienie to ma być bardzo świetne. — Pani Teodozja Friderici Jakowicka podpisała kontrakt na sezon zimowy do opery w Weronie.

= Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę w piśmie naszem na niewłaściwość dozwolenia chłopcom zabawy po aleach Saskiego ogrodu, w rozmaite gry i wyprawiania gromadami harców, bez względu na spacerującą publiczność.

Nie dalej jak wczoraj w południowej godzinie byliśmy świadkami smutnego wypadku. Mały chłopczyk spokojnie powracał ze szkoły z tornistrem na plecach.

W tem wpada na niego nagle rozbisurmaniona zgraja chłopaków pędząca aleą, i nim maleńki zdążył usunąć się z drogi, jeden z biegnących, tak silnie go potrąca, że biedny chłopczyna pada, zalewa się krwią, i traci dwa zęby.

W bliskości wypadku znajdujące się panie przybiegły z pomocą nieszczęśliwemu. Wartoby ażeby tego rodzaju swywole na przyszłość, w ogrodzie surowo wzbronionemi zostały.

= W ostatnim zeszycie „Biljoteki Warszawskiej“ zamieszczono pełną ciekawych szczegółów korrespondencję z Paryża, w której znajduje się przyczynek do biografji Trentowskiego. Oto poważny ten filozof oburzony raz wierszowaną herezyą znalezioną w jakimś sztambuchu, zaczynającą się od słów: „*o uwierz w siebie,*“ a kończącą: *uwierz w natchnienie,*“ złożył ciężki rynsztunek i postanowił sam dosiąść Pegaza, aby odpowiedzieć na takie według niego bluźniercze rymy, wyskokiem swojej filozozji.

I napisał sam wiersz, jedyny może w swojem życiu,

WAKACJE PANNY ŁUCJI.

SZKIC KĄPIELOWY.

1.

Pierwszy wystrzał sprawia popłoch.

Nowina, wielka no.... wi.... na....! wrzeszczał piskliwie pan Juljusz Cezar Kobyłkiewicz, przybiegając do grupy dam starszych i młodszych, panów młodszych i starszych — używających z najwyższym spokojem siesty popołudniowej w X.... w miejscowości kąpielowej w Galicji.

— Bah! krzyknęły młode panny jednym chórem.

— Zachorował kto? — krzyknęli starzy obojej płci.

Juljusz Cezar jeszcze zdyszany, jeszcze ocierający pot kroplisty z wysokiego czoła, patrzącego dumnie na resztki uciekających niewdzięcznie włosów — nie mógł odpowiedzi sformułować należycie.

— Powiedzże pan raz przecie — oburknęła się pani Leonowa, dwudziesto-kilko-letnia brunetka, o wyrazistej twarzy, rozkazującym geście i namiętnych oczach. Nim pan zdobędziesz się na dowcip, można umrzeć z nudów.

— Lecz tu nie chodzi o dowcip — zawołał rozpaczliwie Juljusz Cezar, bo go ubodła przymówka pani Leonowej, do której wzdychał zapamiętale i z pominięciem wszelkiej tajemnicy.

— Może się pies na wsi wściekł? — ryknął z przestrachem pan Chryzostom Wściubski, człek 50 lat, kulejący na nogę, ale przedstawiający wyższą tradycję młodzieńca ze wsi, który się nigdy nie starzeje.

— Nie lękaj się dzielny rycerzu! — zawołała niecierpliwie pani Leonowa, która zdawała się tu rej wodzić.

— Któż się tu lęka, tylko że Julek wygląda tak zmęczony.

— Ja zmęczony? — przerwał gniewnie Juljusz Cezar.

— Przestraszony chciałem powiedzieć....

— Ja? przestraszony? mój drogi, odpowiadaj tylko za siebie.

Zaśmieli się wszyscy, Juljusz Cezar jednak wiedząc czem przywróci spokojność i poważanie dla swojej osoby, krzyknął jakby przez tubę:

— Przyjechała przecudna kobieta karetą sześciokonną!

— Co? co?

— Co za jedna?

— Gdzie zajechała?

— Sama?

— Jak się nazywa?

— Aha! jacyście moi państwo ciekawi!

— Mówże pan — prosiły damy chciwe nowin i plotek, które w miejscowości tej stawały się powszechnie znaną, zaraźliwą epidemją.

— Mówże panie Juljuszu! — rzekła pani Leonowa, biorąc z lekka arcy-powabnym ruchem za rękaw eleganckiej marynarki Juljusza Cezara.

Reszta towarzystwa otoczyła ich wieńcem, zagradzając w ten sposób drogę innym gościom, którzy również o tej porze do promenady powszechnej mieli prawo.

— Wiem na pewno, bom patrzał na to swemi oczami.

— Ale na co?

— Na tuman kurzu wznoszący się od Szepielówki, koło której jak państwu wiadomo, właśnie się ubierałem, wyszedłszy z kąpieli. Tuman był tak niezwykły, że mnie coś odrazu tknęło i pędem pobiegłem na główną szosę. Ledwom do niej dobiegł, gdy tuż pod moim nosem przejechała kareta poszóstna....

— Chyba poczwórna! —

— Poszóstna mówię — a w niej: staruszka bardzo dystyngowana z młodą prześliczną panienką.

— Panienką czy mężatką? spytała zaciekawiona pani Jadwiga, 30-letnia blondynka i lubo mężatka, jednak tak jakby bez męża.

— Zdaje mi się, o ile się na tem znam — rzekł bardzo poważnie Juljusz Cezar — że jest panienką.

— Tak? szepnęła z westchnieniem pełnem ulgi, pani Jadwiga.

w odpowiedzi owemu p. X. w tymże samym sztambuchu, chociaż tę robotę nazwał „spacerem w kajdanach“—nie można jej odmówić formy i zręczności, po której trudnoby było poznać pierwszą i jedyną probę jego rymopisarstwa.

Cały wiersz wraz ze szczegółami swego powstania, podał niedawno na posiedzeniu Towarzystwa Literackiego w Paryżu, zasłużony nasz rytownik Antoni Oleszczyński, który znał dobrze i wysoko oceniał Trentowskiego.

= Juljan Horain donosi, iż w San Francisco (w Kalifornii) bawi obecnie znany w Warszawie lekarz, Dr Karol Benni, który udał się przed dwoma miesiącami na filadelfijską wystawę. Dr Benni w czasie swego krótkiego w San Francisco pobytu, poznał się z całem miejscowem gremium lekarskiem i wziął nawet udział w kilku ważnych konsultacjach.

= Ach! w fabrykę się pomału
Świat przemienia ideału....

Co stare idzie na kołek, przemysłowy wiek dziewiętnasty zawsze czemś nowem, oryginalnem, dowcipnem obdarzy...

Matki nasze nie będą pracować drutami, sama nawet pani Jowialska, odłożyłaby na bok wielkie mosiężne okulary, gdyby jej pokazano jak to amerykańska maszyna pończosznicza wyrzuca parę pończoszek w przeciągu piętnastu minut!

Mruknęłaby pewno staruszka z niedowierzaniem i powtórzyła swe sakramentalne „oj figle, figle“—a tu tymczasem nie figiel żaden, jeno prawda czysta.

Skład maszyn tego rodzaju przy ulicy Miodowej mieszczący się, sprowadził wprost z Ameryki z Bickford, wielką ich kolekcję, mniemając słusznie iż staną się one wkrótce popularne i niemało pracującej płci żeńskiej zysku przysporzą.

Maszyny bickfordzkie mają przedewszystkiem tę zaletę, iż można na nich wskutek zmiany cylindrów rozmaite wyroby wykonywać! Przez zastosowanie tak zwanego „gubienia“ da się na nich wyrobić wszystko od pończochy, kamaszy, począwszy, a skończywszy na kaftanikach, stanikach, pasach, frendzlach i t. d.

Szybkość, jak się wyżej rzekło, jest zadziwiającą, nauka zaś trwa od dni trzech do tygodnia. Dowcipniejsze indywiduum może się nawet w jednym dniu poznać z uproszczoną konstrukcją.

Co zaś najkorzystniejsze iż prowadzenie roboty bynajmniej zdrowia nie nadweręża, jak to ma miejsce przy maszynach podłużnego systemu.

Krótko rzekłszy, maszyny te zdają się mieć za sobą praktyczność—powinny więc rychło doczekać się eksploatacji.

= W dniu wczorajszym część possesji przy ulicy Trębackiej wprost Nowo-Senatorskiej, znajdowała się w płomieniach.

Nie były to płomienie pożaru tlącego z wnętrza i obejmującego wszystkie części palne budowli; ogień wczorajszy sprawiał wrażenie aparatu anti pożarowego kapitana szwedzkiego, który produkowano na Czystem.

Gromada ludzi skupiła się przed domem. Wszyscy widzieli przed sobą ogień: nikt jednak nie zawołał: „gore!“ nikt nie wezwał poblizkiej straży; każdy bowiem w ogniu tym widział coś niezwykłego, niepożarowego.

I w rzeczy samej nafta rozlana przed domem w dość obfitej ilości, została zapaloną przez porzuconą zapałkę czy też niedogaszony papieros. Ogień wybuchnął silnie. Ratunek ograniczył się na gaszeniu wodą, to jednakże zamiast ugasić powiększało płomienie. Gdy wreszcie cały materjał naftowy rozlany na ulicy spalił się, ogień zgasł, a dom żadnemu skutkiem tego nie uległ szwankowi.

= Że szewctwo jest jednem z najpopularniejszych od dawna rzemiosł, dowodzi stosunek miejscowości do liczby rzemieślników. Wieluń np. miasto powiatowe liczy majstrów szewckich czterdziestu i trzech!

= Szacunek kamieniom! cześć marmurom i spiżom....

Kopernik thorwaldsenowski, który może być słusznie ozdobą naszego miasta, w dziwnem dziś opuszczeniu!

Trudno pojąć dla czego w tym właśnie najcelniejszym punkcie Krakowskiego-Przedmieścia, usadowili się przewoźnicy ze swemi pociągami, zanieczyszczając pospołu z dorożkarstwem cały ten placyk?

Dla czego posąg wzniesiony na cześć tego co „wstrzymał słońce a wzruszył ziemię“, ma być zasłonięty tem wszystkiem, co szpetne?

Czyż przed największym świata astronomem nie mogą ustąpić dorożkarze i przewoźnicy warszawscy?

Oni przecież mogą sobie gdzieindziej znaleźć wygodny kącik, a spiżowy Mikołaj stać musi tam gdzie go postawiono!

Więc miejsca, powietrza, wielkiemu!

= Posiedzenie Sekcji Czytelni bezpłatnych pod Opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających, odbędzie się w dniu 14-go października r. b. w sobotę o godzinie 7-ej po południu w sali posiedzeń tegoż Towarzystwa.

= Pierwsze przedstawienie komedji Zygmunta Sarneckiego „Dworacy niedoli“ nastąpi w piątek.

= Dzisiejszy dalszy ciąg Kurjera mieści między innemi Dział urzędowy — tudzież Sprawozdanie zeszłotygodniowe Domu handlowego M. Baranowski i Spółka etc.

— Otrzymaliśmy dziś z Petersburga list następujący, który pozwalamy sobie powtórzyć: „Panie Redaktorze! Wyczytawszy w numerze 220 twego szanownego pisma wzmiankę, że dwudziestu pięciu uczniów będzie musiało dla braku wpisu opuścić szkoły, pośpieszam przesłać przy niniejszem przekaz na rs. **100**, które upraszam użyć na ten cel. Najlepsi uczniowie mają pierwszeństwo.—Z prawdziwym szacunkiem *H. Wawelberg*, Dar ten hojny przyjęliśmy z wdzięcznością, dziękując gorąco szanownemu ofiarodawcy za podanie pomocy ubogiej a żądnej światła młodzi. Dzięki mu raz jeszcze!

— W smutną rocznicę skonu żony mojej Heleny z Pfanhauserów **Rittendorff**, składam w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ rs. 15 na wpis dla niezamożnych uczniów Gimnazjum.

---

† Jutro będzie odprawiona Msza Święta o godzinie 9tej z rana, za duszę ś. p. Maksymiljana de **Vidal**, b. Referendarza b. Rady Stanu w Królestwie Polskiem; na którą to pozostała Bratowa z Synowcami zaprasza.

† Jutro, t. j. we czwartek, w dzień imienin ś. p. Maksymiljana **Miedzielskiego**, b. Radcy i Naczelnika Wydziału b. Dyrekcji Ubezpieczeń, odbędzie się żałobna Wotywa w kościele Śgo Józefa Oblubieńca, na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie $10\frac{1}{2}$; na którą pozostała wdowa wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —17,320—

† W dniu 13-tym b. m., to jest w piątek o godzinie 10-tej rano, odbędzie się w kościołku Instytutowym Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Stefana **Neybaur**, niegdy Członka tej Instytucji.

† W piątek, to jest dnia 13-go b. m., jako w dzień imienin ś. p. Edwarda **Drac**, odprawione będzie w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie wpół do jedenastej z rana Nabożeństwo żałobne, na które pozostała żona wraz z córką, zaprasza Krewnych i Przyjaciół zmarłego. —17,336—

† W dniu 13 b. m. o godzinie $8\frac{1}{2}$ z rana w kaplicy literackiej, przy kościele Ś-go Jana, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Jana-Nepomucena **Dyament** b. archiwisty akt po pruskich, odbędzie się Nabożeństwo żałobne, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —17,373—

† Ś. p. Józef **Czudowski**, uczeń Szkoły Realnej, przeżywszy lat piętnaście, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w dniu 10-tym b. m. i r. zasnął snem wiecznym. Stroskana matka zaprasza Znajomych i Kolegów do kościoła parafialnego Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, w dniu 12-tym b. m., to jest we czwartek o godzinie $9\frac{1}{2}$ na żałobne Nabożeństwo, i tegoż dnia o godzinie 4-tej po południu na cmentarz Powązkowski.

† Juljusz Ludwik **Romanowski**, Urzędnik Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 45, zmarł w dniu 9-go b. m. Pogrążona w smutku żona wraz z dziećmi i rodzicami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, na żałobne Nabożeństwo w kościele Świętego Krzyża w dniu 12 b. m., t. j. we czwartek, o godzinie 10tej z rana, a następnie w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 4tej po południu, na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski odbyć się mające.

† Dnia 10-go października r. b. po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 65, rozstał się z tym światem ś. p. Kaźmierz Władysław **Bandtkie Stężyński**, Obywatel miasta Warszawy. Pozostała po nim wdowa wraz z synami i córką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 12-tym b. m., to jest we czwartek o godzinie 4-tej po południu z kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, przy ulicy Królewskiej, na cmentarz tegoż wyznania. —17,330—

† W dniu 9-tym października r. b. po ciężkiej słabości zmarł Kazimierz **Woszczyński** czeladnik siodlarski, przeżywszy lat 45. Eksportacja zwłok odbędzie się w dniu 12 b. m. o godzinie 2-ej z południa z kaplicy szpitala Ewangielickiego, przy ulicy Mylnej, na cmentarz Powązkowski, na którą Przyjaciół i Kolegów zmarłego zaprasza się. —17,376—

† W dniu 20 września r. b. w mieście Grodnie zmarł po krótkiej lecz ciężkiej słabości ś. p. Ludwik **Hlebowicz**, Lekarz powiatu Sokólskiego Gubernji Grodzieńskiej, niegdy uczeń Akademji medycznej Petersburgskiej, którą chlubnie ukończył z stopniem Akuszera. Żył lat 39. Osierocił skonem swoim niepocieszoną po tak dotkliwej stracie żonę Julję z Wagów, oraz drobne dziatki. Ś. p. Ludwik szlachetnem postępowaniem umiał sobie zjednać wielu przyjaciół, i dla tego śmierć jego wywołała powszechny żal. Wieczny pokój jego duszy.—W dniu 13 b. m., to jest w piątek, o godzinie $9\frac{1}{2}$ z rana, w kościele parafjalnym na Pradze odprawi się za duszę ś. p. Ludwika Wotywa żałobna.

† Składam niniejszem me najserdeczniejsze podziękowania Szanownemu Pastorowi **Manitius** oraz wszystkim łaskawym kolegom i przyjaciołom, którzy w d. 10

— A co za dystynkcja! — mówił kiwając głową p. Juljusz.

— Z czegóżeś ją pan mógł poznać w karecie — szydziła pani Leonowa.

— To się widzi od razu — a ja się na tem trochę znam.

— On się i na tem zna! — wtrącił złośliwie pan Wściubski.

Wieniec rozwinął się teraz na pojedyncze gruppy, ale go wnet związał Juljusz Cezar dalszemi słowy:

— Nie wstydząc się, pogalopowałem za powozem i właśnie kiedy kamerdyner....

— Kamerdyner?

— Dla czego kamerdyner?

— Bo miał minę kamerdynera a nie zwyczajnego fagasa.... Otóż kiedy kamerdyner uniósł na rękach wiotką jej postać....

— Czyją? staruszki?—drwił Wściubski.

— Postać jej wnuczki — poprawił z zimną krwią Juliusz Cezar — stanąłem znowu tuż obok, patrząc się z takiem uwielbieniem, że mi widocznie obie kobiety przebaczyły moją ciekawość.

Gdy weszły do sieni, a stanęły „pod gołębiem“ (był to najdroższy hotel,) tak jest „pod gołębiem,“ przypatrywałem się jeszcze znoszeniu kufrów, a wiecie państwo wiele ich było?

— Cztery.

— Sześć.

— Ośm dużych, nie licząc kilka małych.

— Przesadzasz panie Cezarze! — zawołała z gniewem pani Jadwiga.

— A choćby było i tak, czyż to ma przemawiać na jej korzyść?—dodała pani Leonna—w dzisiejszych ciężkich czasach, gdzie kobieta jak najmniej wydawać powinna na te fatałaszki...

— Gdzie przedewszystkiem nie o ilość chodzi ale o gust — dokończyła pani Jadwiga, która przyjechała z sześcioma kuframi, a ubierała się u pierwszej i jedynej modniarki w Tarnowie.

— Mówcie państwo co chcecie, ale kobiety te stanowią niezwykły fenomen i zrobią u nas niemały przewrót!

— Co pan rozumiesz pod tym wyrazem? — spytała despotycznie pani Leonowa, mierząc Cezara tak pogardliwym wzrokiem, że temu od razu język zesztywniał.

— Dziwny masz pan sposób wyrażania się.

P. Wściubski korzystając z klęski rywala szepnął zdradziecko:

— Cezarek chciał niby dać paniom do zrozumienia, że przy nowej gwieździe dawne pobledną.

— Nie miałyśmy pretensji uchodzić za gwiazdy!—zaprotestowała pani Kok, piegowata czterdziestolatka i matka pięciorga dobrze wypasionych dzieciaków.

— A w każdym razie nie chciałyśmy przyświecać panu—zdruzgotała go pani Leonowa, biorąc pod rękę Chryzostoma Wściubskiego.

W tem muzyka kąpielowa złożona z czterech trąb, dwóch skrzypiec, jednych basów i jednego kotła, grać zaczęła.

Panny młodsze rozbiegły się żywo chichotając i nucąc walca „Il Baccio“, którego właśnie orkiestra ta wyborowa, grała po raz pierwszy jako najświeższą i najmodniejszą nowość.

Juliusz Cezar został osamotniony jak grusza w czystem polu. Zwiesił głowę ku ziemi melancholijnie, dziwiąc się niestałości rzeczy ludzkich, lecz nagle zgrzytnął zębami (cztery miał wstawione) i wyciągając rękę po Szekspirowsku, pomruknął:

— Chyba capem byłbym, gdybym się na tobie okrutna nie zemścił!

2. Popłoch rośnie.

W hotelu „pod gołębiem,“ w głównej sali restauracyjnej, siedziało przy wielkiem stole grono z kilkunastu mężczyzn złożone, zapijając szampana. Szampan był tu bardzo drogi—dla tego sprawiał tem większą przyjemność,—i był szkodliwym przy piciu wód mineralnych, -dla tego jako owoc zakazany, smakował nadzwyczajnie. Cena nie zwykła i zakaz, toż to dla nas dwie największe ponęty, a dla Mikcia Koperowicza, który właśnie w tej chwili powstaje z toastem, wygórowana cena stanowi jedyny i najniezawodniejszy dowód wartości wszelakiej rzeczy.

Mikcio Koperowicz przyjechał tu z dalekiego Podola,—jest posiadaczem jednej jeszcze sporej wioski, bo dwie przehulał w ciągu trzech lat, niepomału się dzi-

b. m. raczyli oddać ostatnią usługę mężowi mojemu ś. p. Wilhelmowi Augustowi Dette. *Anna Dette.*

Wiadomości Polityczne.

Położenie ciągle jednakowe. Usiłowania w celu przywrócenia pokoju na półwyspie Bałkańskim dotychczas równie niedostatecznemi okazują się jak i starania o ustalenie jedności między mocarstwami. Ta ostatnia okoliczność oddziaływa na pierwszą i utrudnia sprawę uspokojenia nieszczęśliwych krain. Obok różnicy nieuniknionej, którąby czysto umysłową nazwać można, a zasadzającej się na tem, że nie wszystkie państwa jednakowo zapatrują się na formy stałe i środki pomocnicze urządzenia stosunków na Wschodzie, obok tej różnicy występuje różnica interesów daleko od niej głębsza, żywsza, niebezpieczniejsza. Mocarstwa nietylko zapatrują się niejednakowo, ale i chcą rzeczy niejednakowych w miarę tego, jak im osobisty interes nakazuje mniej lub więcej żądać. Gdyby między mocarstwami, między wszystkiemi, które traktat paryzki do działania powołał, istniało dobre porozumienie, — mniejby znaczył upór turecki lub gorączka Serbska i Europa cała nie pozwoliłaby nad sobą przewodzić ani Wielkiemu Wezyrowi, ani mężom stanu w Białogrodzie. To ślimaczenie się działań dyplomatycznych z jawnym urąganiem dyplomacji europejskiej samo jedno starczyłoby za dowód, że w Europie niema zgody, że Europa szarpana jest tajemnemi zawiściami i żądzami — i że długo zbierający się wybuch prędzej lub później w zakresie kwestji wschodniej nastąpić musi.

Nikt na pewne wiedzieć niemoże co mianowicie teraz na porządku dziennym działalności dyplomatycznej się znajduje. Posłannictwo generała Sumarokowa rozbudziło wielką ciekawość, ale zwierzenia się dotychczasowe mężów stanu, wcale ciekawości tej nawet w drobnej części nie zespokoiły. Okólnik księcia Gorczakowa i takiż okólnik hr. Andrassego nic o samej treści posłannictwa nie mówią. Niektóre dzienniki wiedeńskie, podając za treść posłannictwa to konferencje, to zajęcie, to reformy stałe dla prowincyj słowiańskich — zaręczają, że Austrja przystała na żądanie Rossji. Wszystko to są domysły, tylko namacywanie i rzeczywistości nikt nie zna. Robota cała jeszcze w biegu i po dokonaniu się swojem dopiero przed oczy dziennikarstwa wystąpi. W każdym razie jest to robota ważna i jeżeli z niej zamierzony skutek wyniknie, najpierwszym skuteczności tej objawem będzie wyparowanie inicjatywy angielskiej i zastąpienie jej przez austryjacko-rossyjską. Anglia o tem wiedzieć powinna.

Przyjazd generała Ignatjewa do Stambułu (spodziewano się tam generała w dniu onegdajszym), otworzyćby już powinien nową epokę działania dyplomatycznego na Portę. Według pogłosek ma ambasador przedstawić Porcie do przyjęcia punkta memorjału berlińskiego; gdyby się na nie Porta nie zgodziła, generał Ignatjew zażądałby bezzwłocznie paszportów. Memorjał berliński nie wydaje nam się już dzisiaj wystarczającym: nie sądzimy, aby na nim dyplomacja poprzestała: toć propozycje angielskie (o ile się znamy), daleko już wyraźniejszemi od punktów memorjału. Końcowe tylko oświadczenie ułożone w maju w Berlinie, samo jedno wyższość pod względem stanowczości nad propozycjami angielskiemi posiada.

Jeżeli tylko Austrja nie objawia gotowości do chwycenia za broń, to zdaje nam się, że przedmiotem nowych zabiegów w Stambule, będzie 1° żądanie zawieszenia broni kategoryczne, jednocześnie i w Białogrodzie poparte, 2° żądanie wyraźnego zobowiązania się Porty w protokule umyślnym do nadania *pewnych określonych instytucyj* prowincjom słowiańskim, 3° zwołanie konferencji, bez których oczywiście ani protokół ów, ani nawet sam akt do skutku dojść nie mógł. Porta opiera się dopóty, dopóki nie zobaczy, że Anglja została odosobnioną, albo też przeciągnięta — co w skutkach jedno znaczy. Na wojnę z Europą, na egzekucję wojskową nie odważy się Porta, pomimo całej uległości dla fanatyzmu muzułmańskiego. Właśnie przez tę uległość opiera się ona dotychczas; odrzuca propozycje nawet angielskie, aby dać zadość uczynienie muzułmaństwu. Ale ten opór ma być tylko środkiem do wywołania nacisku większego, pod którym wolno już będzie W. Wezyrowi ustąpić. Ten nacisk będzie dla Porty coś jak *vis grata.*

Otóż sądzimy, że chwila obecna jest właśnie stosowną dla wywarcia podobnego *miłego gwałtu* i zamknięcia ust muzułmaństwu. Z chwili tej stara się korzystać dyplomacja angielska i najprawdopodobniej na owem posłuchaniu, jakie miał Elliot u sułtana w dniu 7 b. m. mówiono nie tylko o rzeziach bulgarskich, ale także i o środkach groźniejsze wypadki uprzedzić zdolnych, czyli o przyjęciu propozycji angielskich, które raz już odrzucone, teraz jeszcze może przyjętymi byćby mogły z ogólnem zadowoleniem. Przyjazd generała Ignatjewa możliwość tę o wiele zmniejszył. Gdyby Porta na osobne przyrzeczenie i poręczenie ulepszeń dla chrześcijan zgodziła się przed przyjazdem mogłaby się jeszcze od żądań bardziej stanowczych, od zawikłań cięższych uchronić.

Opór Porty dotychczasowy wytłomaczyć można tylko temi dwoma względami: nieśmiałości wobec muzułmaństwa i ufności w niezgodę Europy, w niemożność jej wydania z siebie postanowień, któreby już W. Wezyrowi i Sułtanowi nóż na gardle położyły. Poza temi dwiema okolicznościami opór jest nierozumnym, równie jak nierozumnym było postawienie owych *sześciu punktów*, które nie miały nawet tego skutku, żeby rozdwoiły dyplomację europejską, były bowiem tak wygórowane, że ich żadne państwo na chwilę nawet w obronę wziąść nie chciało. Turcja wybić sobie musi z głowy swoją wielkopaństwowość, musi się zrzec ambicji niezasiadania przy jednym stole pospołu z wazalami swymi musi się poniżyć i upokorzyć, jeżeli chce aby Europa od wojny i rozbioru ją uchroniła. Niema na to już żadnego ratunku. Trzeba było od Selima III kiedy się pierwsza myśl porządku europejskiego pojawiła, — nie tracić czasu, intelligencji, woli, sił materjalnych i pieniędzy — na bezład i gwałt, ale iść wytrwale za Europą i przejmować stopniowo ład państwowy i miałoby się dziś wszechmoc państwową, mogłoby się całowładności swej wobec wazali i dyplomacji bronić. Dziś pycha czy duma państwowa — to już posterunek stracony dla Porty.

Nie mamy zwyczaju zabawiać się we wróżby, ale gdy patrzymy na cały zamęt dzisiejszy nie możemy odeprzeć od siebie myśli: że Serbia nawet zupełnie pobitą, wyjdzie z wojny zupełnie wolną, to znaczy, że nie zmieniając granic swoich przestanie być państwem hołdowniczem Turcji. Stać się to może bez wojny europejskiej, a stać się będzie musiało przez upór turecki. Czy wtedy ministrowie tureccy zasiądą przy jednym stole z przedstawicielami Serbii?

Im później Turcja pokój zawrze, tem gorzej będzie dla niej. Trudności nowe gromadzą się z każdą chwilą nową: im dalej w las, tem więcej drzew. Jeżeli przyjdzie do zajęcia zbrojnego Bośnii i Bulgarji— nie będzie już można nie przyjąć wojny z całą połową Europy. Zajęcie to będzie tylko wojny początkiem.

TELEGRAMY.

Warszawa dnia 11-go października.

Londyn 10-go. — Dzienniki tutejsze rozpowszechniły list Gladston'a, w którym tenże ponownie oświadcza się przeciw polityce Rządu zmienionej wprawdzie co do formy, jednakowoż nie co do celu; rozbiera niekorzystnie wnioski lorda Derby, dopuszczające rozmaite domysły i wytłomaczenia, obstaje przy zwołaniu parlamentu, gdyż Rząd nie działa zgodnie z narodem i uważa zaprowadzenie samorządu w Bośnii i Bulgarji, jako konieczne dla zapobieżenia ponowieniu się zawichrzeń.

Konstantynopol 10-go. — Tutejsza „Agencja Havasa“ donosi: Porta zaufawszy zamiarom mocarstw prawdopodobnie zgodzi się na jedno-miesięczne zawieszenie broni, zgodnie przez wszystkie mocarstwa wymagane.

Konstantynopol 10-go.— „Agencja Havasa“ donosi: Dzisiaj na nadzwyczajnem posiedzeniu Rady ministerjalnej postanowionono zezwolić na zawarcie sześciomiesięcznego rozejmu, aż po koniec marca roku przyszłego. To postanowienie, jako też warunki zawieszenia broni mają być jutro osobnym cyrkularzem przedstawione mocarstwom. Porta dołoży starań do rychłego zaprowadzenia nowych reform.

Zemlin 10-go.—Walka pod Jankową Klisurą w dniu 7-ym b. m. trwała dzień cały; Serbami dowodził Łazarz Czolak-Anticz, w ataku na bagnety rozpędził Turków po silnej obronie i wyparł ich z wszystkich pozycyj, zająwsze także wioski w dolinie Toplicy opuszczone przez nieprzyjaciela. Zabrane miejscowości jak Czukale, Musacze, Geirguri, Raszyca, Sdoczewo i Wlakinia obwarowują Serbowie. Nad wieczorem zajęto także Kurszumlę. Wojska serbskie stoją w odległości sześciu mil na terrytorjum tureckiem; zdobyły one wiele broni i amunicji. Straty obustronne są znaczne.

Zemlin, 10 go.—W kołach dyplomatycznych, krąży wiadomość, jakoby konsulowie Anglji i Francji, otrzymali doniesienie, że Porta nie byłaby nieprzychylną zawarciu sześciomiesięcznego zawieszenia broni. W kołach serbskich uważają tę wiadomość za bardzo wątpliwą. Wczoraj krążyła tu pogłoska, jakoby Risticz chciał się podać do dymisji, ale to przesilenie zostało już prawie usunięte.

Dubrownik 10-go. — (Z Grachowa). Turcy zajęli dwa szańce czarnogórskie, jednakowoż zmuszeni byli je opuścić. Muktar pasza obwarowany stoi w pobliżu Kłobuku na górach Kosmaisu. Z Daniłogrodu donoszą: Derwisz pasza przekroczył granicę Czarnogórza pod Spuszem, zajął w dniu 8 b. m. wzgórza Wysoczycy utrzymując silny ogień działowy przeciw Martiniczowi.

SZARADA.

Tam gdzie jest *pierwsze*, zawsze jest przyczyna,
Drugi nam znowu buty przypomina;
Cały przeszkodom podwodnym urąga,
Ciągnie po wodzie, lub z pod niej wyciąga.

(Znaczenie zeszłej szarady *Kassa*).

wiąc wszystkim, którzy mu marnotrawstwo jego wyrzucać śmieli.

— Jakto?—mawiał — proszę mi pokazać drugiego, którybytak nosem nie wyjrzał nigdzie za granicę jak ja, a mimo to wśród tak opłakanych naszych rolniczych stosunków, trzymał się jeszcze na jednej wsi, nie wyleciawszy z niej pędem jak z procy! Prawdę zaś powiedziawszy, Mikcio stracił nic nie używszy, bo nie tylko, iż tak jak mówił nigdy nie był za granicą, ale nawet w kraju nieodznaczył się żadnym takim zbytkiem, któryby sławę jego rozniósł szeroko.

Jedynym jego przesądem było to, że niecierpiał kupować tego co było tanie, ale nigdy się nie zawahał ani sekundy, gdy mu cenę podano słoną. Poczciwi przeto ludziska znając go z tej słabostki, i przez ustępstwo dla niego, naznaczali mu ceny pokaźne a okrągłe. Mikcio lubił też płacić po królewsku za usługi osobiste, drobnej monety nie używając nigdy.

Zawsze w kamizelce nosił złoto, a za najmniejszy sprawunek kazał sobie podawać rachunki na piśmie. Kiedy przyjechał do miasteczka poblizkiego dóbr swoich, dla załatwienia różnych intereresów, zajeżdżał wprost do winiarni. Ztamtąd słał posłańców na wszystkie strony. Wieczorem gdy agentom tym wypłacił sute honorarja, spożywał wieczerzę z przyjaciołmi, a nazajutrz choć z przywiezionych pieniędzy mało co zostało, jednak interesa załatwiał, może trochę po pańsku ale prędko.

Znaczne też były koszta jego konkurencji w okolicy. Przez rok jeden starając się o pannę z wysokiego rodu, wydał na ekwipaże, drobne grzeczności jako: bukiety, książki, nuty i t. p. blisko stotysięcy, a po roku przekonał się, że się w pannie zakochać nie może.

W ten to sposób dwie wsie „jakoś się rozlazły,“ jak twierdził Mikcio uśmiechając się dobrodusznie. Obecnie bawił w X. dla rozrywki (była to właśnie pora żniw) i dla... pani Leonowej, którą poznał przed dwoma laty w przejeździe przez Berdyczów. Planów małżeńskich nie miał wcale, chyba gdyby się co trafiło „po drodze,“ ale kochliwym był srodze, bo gorejąc dla pani Leonowej umizgał się równocześnie do pani Jadwigi i do panny Permutowiczównej, sawantki i literatki, jak chodziły głuche na około szepty.

Obok niego rozparł się po amerykańsku, z nogami na drugim stołku, hrabia Zeno Zakwaśnicki, o którym mówiono, że tytułem pokrywa niedostatki fortuny, czego dziad jego uczynić jeszcze nie byłby w stanie, bo dopiero ojciec Zenona mianowany został raz przez omyłkę przez ochmistrza dworu „hrabią.“ On też przekazał tytuł ten tak cudownie zdobyty swemu synowi wraz z wioszczyną, na której sam żyd arendarz intabulowany był na większą część wartości wsi.

Tuż przy hrabi młodzieniec 30-letni, blady, piegowaty z brodą i faworytami rudemi, z włosami ufryzowanemi i przedzielonemi na środku, uderzał w stół nożykiem i nucił z cicha: „Jedź na Kretę.“ Mało jednak zważał na ogólną rozmowę, oddając się ponurym myślom. Zwał się Zygmunt Biegłowski a przyjechał także z Podola, gdzie trzymał wieś dzierżawą, co jednak inaczej przedstawiał mówiąc: „Trzymam, tam jakiś spory klucz dzierżawą.“

Obok tych osób głównych, inni byli tylko garnirunkiem zwykłym przy każdej kawalerskiej uczcie. Byli to albo młodzieniaszkowie, nabierający tu poloru, kształcący się w koniecznej na przyszłość swobodzie ruchów i obfitości anegdotek, lub szpakowaci adjutanci, „złamani zawodami,“ bo zgrani w karty w wiośnie swego życia w taki sposób, że się już nigdy potem odegrać nie mogli. Zrezygnowani, odgrywali odtąd zawsze role adjutantów, powierników, doradców, dostając za to dyskretną pożyczkę, częsty obiad lub śniadanko. Potulni, uśmiechnięci zawsze serdecznie i czule, łagodni że ich przyłożyć do rany, odzywali się tylko wtedy gdy trzeba było przywtórzyć jakiejś bladze jednego z hojnych przyjaciół, lub spełnić delikatnej natury posłannictwo. Każdy z nich pił za czterech, jadł za sześciu, palił cygara nie swoje za dwudziestu. W tej chwili, ledwo Mikcio skończył toast na cześć pięknych dam, gdy wszedł szef poczciwych adjutantów, znany nam już Chryzostom Wściubski. Pan Chryzostom różnił się tem tylko od swoich kolegów, że posiadając grosik zaoszczędzony, odzywał się częściej i dobitniej, radził bardziej stanowczo, podkochiwał się nawet na własną rękę, słowem dawał dowody tej odwagi cywilnej, której koledzy jego zrzekli się już oddawna.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Na odbytem ballotowaniu w Resursie Kupieckiej w d. 7 października r. b. następujący kandydaci na Członków Towarzystwa Resursy Kupieckiej jednomyślnością głosów przyjęci zostali: 1) Bogusławski Kazimierz, 2) Ciechomski Wojciech, 3) Dziekoński Albin, 4) Gałuszko Franciszek, 5) Gościcki Feliks, 6) Jelenkowski Juljusz, 7) Karnicki Jan, Senator, 8) Kozakowski Józef, 9) Leszczewski Franciszek, 10) Mielęcki Ludwik, 11) Neuman Hugo, 12) Pląskowski Włodzimierz, 13) Puciatycki Teodor, 14) Rotwand Stanisław, 15) Spiess Stefan, 16) Szczuka Arthur, 17) Werner Bronisław.

— Przechodząc ulicą Nowo-Senatorską, zwróciliśmy naszą uwagę w Składzie Sukna J. **NOWAKOWSKIEGO**, najszczególniejszego rodzaju materjał zwany **Montenegro** odznaczający się lekkością, miękkością i grubością oraz **Chusteczki** jedwabne i **Krawaty** męzkie Paryzkie najświeższych i eleganckich fasonów.

— Edward **Grzędziński**, Magister Prawa i Administracji, Komornik przy Sądzie Okręgowym Warszawskim 5go Rewiru, przeniósł swą Kancellarję na ulicę Żórawią pod Nr 16. Załatwia czynności w Warszawie w Cyrkułach: 9tym Łazienkowskim, 10tym Nowego-Świat i w powiecie Nowomińskim, a nadto może załatwiać czynności w powiatach Grójeckim i Górno-Kalwaryjskim. (1—2) —17,246—

— Aleksander **Ćwierczakiewicz**, b. p. o. Assessora Trybunału Cywilnego w Warszawie, mianowany Notarjuszem w Warszawie, otworzył Kancellarję przy ulicy Miodowej (róg Długiej), w domu pod Nr 489 lit: D. (17 nowym). (1—3) —17,367—

— **Doktor J. Diehl**, przeniósł mieszkanie na ulicę Żabią Nr 7, (róg placu bankowego). Przyjmuje chorych z rana od 8mej do 9tej, po południu od 3ciej do 6tej. (2—6) —17,055—

— **Dr. Władysław Belkie**, Ordynator Kliniki chorób wenerycznych i skórnych przy szpitalu Ś-go Łazarza. Krakowskie-Przedmieście Nr 10. Przyjmuje chorych od 4—6 po południu. 2—6 —17,040—

— **Zakład Gimnastyki S. Zewalda, ulica Chmielna Nr 9. Lekcje codzień.** 4—6—16264—

—P. Emilja **Penkala**, powróciła w tych dniach z Paryża wraz z nowościami na nadchodzący sezon.—17368

— Zakład mój **KROJU i SZYCIA** z ulicy Aleksandrja Nr 14 przeniosłam tymczasowo na ulicę **WIDOK Nr 16**, o czem mam honor zawiadomić Sz. Panie, jak również, że Wykłady u mnie codziennie sie odbywają i w każdym czasie na takowe Panie zapisać się mogą.
Przyjęte do **Kroju Suknie** lub inne ubrania fastrygują się na poczekaniu.—Z szacunkiem ***L. Renne.***

Żądany jest kapitał
od rs. 4000 do 7000 rs.
na pierwszy numer hypoteki miejskiej w Warszawie, oraz do sprzedania **Dom** w środku miasta na dogodnych warunkach.
Wiadomość Krakowskie-Przedmieście Nr 67 nowy, pierwsze piętro od frontu, ze schodów na prawo od 4 do 7-go w niedzielę i święto do 12 rano. 4—6 — 16137 —

Jest do sprzedania
KOLONJA
we wsi Chotomowie, trzy wiorsty za Jabłonną, a dwie od stacji drogi żelaznej Nadwiślańskiej położona, obejmująca 28 dzies. (56 mórg) gruntu ornego, miary nowopolskiej. Dom mieszkalny o 4 ch izbach, stodoła o 2-ch klepiskach stajnia i obora. Pastwiska dowolne i drzewa zbieraniny fur 20 wlasach Dominjalnych. Wiadomość u W. Markowskiego Regenta, ulica Miodowa, Nr 15/489c. 3—3 — 17332 —

W Sklepach
Stowarzyszenia Spożywczego
„MERKURY“
przyjmują się zamówienia na **Kartofle** z dóbr
GŁOSKÓW.
Każdy worek opieczętowany. Waga korca 255 funtów.
1—0 — 17297 —

Lekcje Rysunku i Malarstwa
u Hrabiny Marji Łubieńskiej,
rozpocznie się wjej mieszkaniu przy ulicy Królewskiej Nr 6, w Poniedziałek dnia 9 b. m pod zwykłemi warunkami.
1—3 — 17340 —

Skład Płótna z fabryki Żyrardowskiej
i Towarów Bławatnych
pod firmą:
J. Kaczyński & Comp.
przy ulicy Senatorskiej (Nr 25 nowy) dom Brunwejna dawniej Petyskusa.
Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 15-stym b. m.
CENY PŁÓTNA W FABRYCE ŻYRARDOWSKIEJ ZOSTAŁY ZNIŻONE
ORAZ
że otrzymawszy świeże transporta płocien i wszelkich wyrobów lnianych, jakie cennik tejże fabryki obejmuje, jesteśmy w możności najwyszukańszym w naszym zakresie wymaganiom zadosyć uczynić, stosując przytem do pomienionych towarów ceny fabryczne.
Polecamy nadto: **Wyroby Pończosznicze** wełniane i bawełniane, **Towary białe**, a mianowicie: **Barchany, Piki, Dymki, Perkale** i t. p. jak również **Wielki wybór Firanek** w różnych gatunkach, **Kapy na łóżka** i **Serwety gobelinowe**, **Chodniki** wełniane i lniane, oraz **Kaszmiry** dwułokciowej szerokości, łokieć po kop. 70.
Z powodu kończącego się sezonu wyprzedajemy:
Towary wełniane po cenach znacznie zniżonych
Firmy fabryk krajowych i zagranicznych, z któremi jesteśmy w bezpośrednich stosunkach, są najlepszą rękojmią dobroci, znajdujących się w naszym składzie towarów.
5—6 — 14530 — **J. KACZYŃSKI et Comp.**

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
B. MARION,
Żabia Nr 4.
Uprasza osoby fotografujące się w nim, **aby raczyły** przybywać najwyżej do godziny 3-ciej po **południu**, gdyż przy obecnie skracających się dniach światło do tej tylko godziny najodpowiedniejsze. 1—3 — 17349 —

TOWARZYSTWO
Fabryki Papieru Ozery
Ma honor zawiadomić, że przyjmuje **zamówienia** na wszelkie gatunki papieru i posiada na składzie w znacznej ilości Papier kancellaryjny w rozmaitych **gatunkach**.
Dyrekcja Ozery, przez Porzecze, **stację** kolei żelaznej Warszawsko-Petersburskiej. 1—3 — 17305 —

DO SKLEPÓW
Stowarzyszenia Spożywczego
„Merkury“
nadeszły **Kasze** zagraniczne perłowe i orkiszowe, od kop. 8 za 1 kwartę.
Kupującym w większych partjach, otrzymują rabat.
1—0 — 17298 —

Zakład Stolarski
T. DEDUCHOWSKIEGO
przeniesiony został z ulicy Tamka Numer 11, na ulicę Chmielną Nr 4, trzeci dom od Nowego-Światu.
1—3 — 17300 —

W obrębie Starej Pragi, około Banhofu Terespolskiego, są do sprzedania z wolnej ręki
PLACE,
pod zabudowania, na ogrody warzywne i owocowe, z pokładem gliny na wyrób cegły, przestrzeni ogólnej łokci kwadr. 786,000. Nabyć można częściowo lub całkowicie pod korzystnemi warunkami.— Wiadomość na gruncie u właścicieli, trzeci dom na lewo, za rogatką Grochowską Nr 238b.
1—1 — 17361 —

Tanio za gotówkę
sprzedaje **Pantalony**, oraz wszelką **Garderobę męzką**
Magazyn Kupca
A. WINNICKIEGO,
25. DŁUGA 25.
2—3 **Czerwone Znaki** — 16459 —

FORTEPIAN
do wynajęcia za rs. 1 kop. 50 miesięcznie.
Ulica Mostowa Nr 3, stróż wskaże. —16488—6—0

TEATR WIELKI.
Dziś: **Dragoni Villars'a.** Jutro: **Jotta.**
TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś: **Nietoperze.** Jutro: **Burza w szklance wody.— Stara Romantyczka.—Kto pod kim dołki kopie...**

ZACISZE. (Ulica Długa Nr 9).—Codziennie **Wieczór Muzyczny** Orkiestry Warszawskiej złożonej z 16 osób. —16667—4—0

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 11 Października 1876 roku

	Żądano		Płacono	
	rs.	kop.	rs.	kop.
Półimperjały Ros. rs. — kop. —				
Dukaty Holenderskie rs. — k. —				
Marki państ. Niemiec. rs.—k. —				
Austr. flor. w bil. kop. —				
Obligi skarbowe 100 rs. (od kop.)	—	—	—	—
List. Zast. 3 okresu I. s. za rs. 100	—	—	97	—
List. Zast. 3 okresu II. s. za rs. 100	—	—	97	—
List. Zast. nowe 5 proc. z r. 1869	91	—	90	70
List. Zastawne m. Warszawy I. s.	87	—	86	70
„ „ „ „ II. s.	86	15	85	75
Listy Likwidacyjne rs. 100	81	10	80	80
Obligacje kolei żel, Terespolskiej.	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars z r. 1860 . .	97	75	96	75
Now. Ros. poż. prem. z r. 1864 / „ „ „ „ ostempl. .	180	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 / „ „ „ „ ostempl.	175	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	78	—	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej.	—	—	71	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznych	168	50	167	50
Akcje Dr. żel. Warsz.-Terespols.	—	—	120	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250	240	—	—	—
Akcje Banku Dyskontow. Warsz.	248	—	—	—
Akcje W. T. ubezpiecz. od ognia	—	—	119	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	102	—	100	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni rs. 100	—	—	—	—
Akcje W. T. Fabryk cukru rs. 500	—	—	—	—
Akcje W. F. cukru Leonów rs. 250	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Józefów rs. 250	295	—	—	—
Akcje „ „ „ Dobrzelińsk 500	—	—	—	—
Akcje Lilpop Rau i Lewenstein 1000	1500	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	102	—	--	-

Wartość kuponu bież od Listów Zast. kop. 121 1/9
Od Likwidacyjnych kop. 144 4/9
Od Listów Zastawnych nowych kop. 151 7/18
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy k 13 8/9
Berlin: Weksel 100 tal. 2 d. rs. 113 k. 25 rs 113 k 10
Londyn: 3 m. 1 funt. st. rs. 7 k. 67 rs. — k —
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 91 k 80 rs. — k. —
Wiedeń: Weksel 8 d. za 150 rs. 93 k. 90 rs — k.
Akcje Banku Handlow. w Łodzi rs. — żądano rs. 221 płac.

Stan powietrza.
Dziś rano ciepła st. 11.2, w południe ciep. 16 8
Barometr: 756 (Odmiana).

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego.“ Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).— Дозволено Цензурою Варшава 29 Сентября (11 Октября) 1876 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. **Wydawca Gustaw Gebethner**

Patrz dalszy Ciąg Kurjera i Dodatek.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy Ciąg Numeru 224. Środa. Warszawa d. 29 Września (11 Października) 1876 r.

— *W Rozkazach Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 267 wydanym, między innemi zamieszczono:*

— Pomimo wielokrotnie powtarzanych rozporządzeń, z których ostatnie zamieszczone zostało w rozkazie z dnia 12 (24) września r. b. za Nr 256, znów dostrzegać się daje, że po trotuarach noszą ciężary rozmaite, konewki lub kubły z wodą, długie pręty żelazne, sztaby i t. p., jak również że małe chłopcy pozwalają sobie jeździć na welocypedach, w miejscach gdzie publiczność przechodzi.

Z tego powodu znajduję się w konieczności, znów zalecić Komisarzom ucząstkowym, ażeby jak najsurowiej polecili zewnętrznej służbie policyjnej przestrzegać, iżby nie niepraktykowały się podobne nieporządki, które nietylko, że tamują przejście publiczności, ale nawet stają się powodem szkodliwych następstw, wywołujących słuszne narzekania. Z naruszającemi w ten sposób porządek publiczny, postępować porządkiem wskazanym w rozkazie powyższym. (Gaz. Polic.)

—W ostatnich czasach zwiększyła się liczba drobnych kradzieży w mieście, z powodu ciągłego przebywania tutaj na mieszkanie ludzi z rot aresztanckich zarządu cywilnego, z rot wojenno-poprawczych, jak również robotników, którzy ukończywszy roboty z nastaniem pory jesiennej, pozostają bez zatrudnienia. P. o. Warszawskiego Ober-Policmajstra, Pomocnik Jego Fligel-Adjutant Pułkownik Buturlin, niezależnie od przedsięwziętych przez siebie środków, zmierzających do ukrócenia tego złego i zapobierzenia w ogólności przestępcom uprasza mieszkańców, ażeby ze swej strony rozciągnęli baczenie nad swojem mieniem, nie pozostawiali mieszkań bez dozoru, ściśle przestrzegając, iżby drzwi wchodowe szczególniej od strony do kuchen prowadzących, w ciągu całego dnia przez służących były zamykane, właścicieli domów o dopilnowanie, iżby furtki przy bramach w porze nocnej, w swoim czasie były zamykane. (Gaz. Polic.).

— **Sprawozdanie tygodniowe** Domu handlowego M. Baranowski & Comp. w Gdańsku.—*Sobota dnia 7 Października* 1876 r.—Z początkiem bieżącego tygodnia mieliśmy powietrze chłodne, później ciepłe, a wczoraj przez cały dzień dżdżyste i zimne. Deszcz też często przepadywał.

W Angli powietrze sprzyjało przez cały ubiegły tydzień, dla tego i żniwo ukończono. Ziarno jednakowoż dla częstych deszczów w przeszłym tygodniu w gatunku bardzo ucierpiało. Również i w Szkocji dla tych samych powodów żniwa niekorzystnie wypadły. Pszenicy angielskiej dowieziono na targ dosyć wiele, lecz w wilgotnym stanie, dla czego ją o 1 sh. za kw. taniej sprzedawać musiano. Za pszenicę suchą i zagraniczną, płacono stałe ceny. Dowozy pszenicy z Ameryki w bieżącym roku, nie tak znaczne jak w minionym, lecz California, Moskwa, Indje i Australja, dostarczą nierównie więcej jak w zeszłym roku. Londyn miał w poniedziałek i środę ożywione targi, kupowano chętnie obcą pszenicę, dla tego i z Baltyku zdełano kilka ładunków sprzedać. Inne targi jak w Liverpool, Hull i Leith, były również zadowalniające. Nowy-York i w tym tygodniu notował wyższe ceny, natomiast w Francji spadły. W Berlinie oddawano pszenicę na blizkie termina o 3—5 M. wyżej.

Nasz targ na pszenicę był w tym tygodniu przy dobrej chęci kupna bardzo ożywiony. Dowozy były małe i niewystarczające, uzupełniono je zapasami z śpichrzów, Sprzedano też w tym tygodniu 2,800 ton po cenach o 5—6 M. na tonie wyższych. I ceny żyta w tym tygodniu o 6—7 M. się podniosły.

Ceny były w końcu następujące:

GATUNEK ZBOŻA	Tona z 2000 funt. celnych 2442 f. pud. Marek		Waga holenderska Funtów		Korzec Warszaw. Waga pudowa 232 fun. pud. Kopiejek	
	od	do	od	do	od	do
Pszenica:						
Jara	198	202	128	135	7.34	7.48
Czerwona	203	204	130	132	7.52	7.55
Obciągnięta	196	201	127	131	7.27	7.45
Pstra	200	204	126	129	7.41	7.55
Jasno-kolorowa	203	205	124	130/1	7.52	7.58
Jasno i wys. ps.	206	210	129/0	133	7.63	7.78
Wyborowa	—	212	—	134/5	—	7.85
Żyto:					korzec 232 fu.	polski pudów.
Polskie i krajowe	167	168	124	129	5.94	5.97
Jęczmień.					korzec 202 fu.	polski. pudów
Czterorzędny	137	138	102/3	107/8	4.25	4.28
Dwurzędowy	140	165	110	118	4.34	5.11
Groch.						262 fu.
Na paszę	145	148	—	—	5.83	5.94
Wrący	150	156	—	—	6.01	6.23
Rzepik.						
Zimowy	305	315	—	—	9.83	10.15
Latowy	275	302	—	—	8.86	9.73
Rzepak	304	315	—	—	9.80	10.15

Przyjmowany na wszystkich wystawach, ostatnio na Wystawie Wiedeńskiej nagrodzony

Medalem zasługi

AMERYKAŃSKI GLANS

do damskiego i dziecinnego **obuwia** wyrabiany przez

HAUTHAWAY & SONS

w Bostonie.

Wyrób ten nieporównanej dobroci, łatwy w zatosowaniu i tani, używa się w miejsce lakieru lub szuwaksu do wszystkich wyrobów skórzanych lub tekturowych bez użycia szczotek. Sposób użycia znajduje się na każdej flaszce. Wyrabia się w 2 gatunkach.—A) **Czarny** od zwykłego obówia i wyrobów siedlarskich. B) **Bronzowy** do skór i obuwia ze złocisto bronzowym połyskiem.

Główny Skład Amerykańskiego Glansu w Warszawie, powierzyliśmy p. A. F. GALLE, ulica Senatorska Nr 18 pod „Słoniem," gdzie sprzedaż hurtowa i detaliczna tegoż, już urządzoną została.

Boston, 1-go Listopada 1875 r.

74—0—18361— **HAUTHAWAY & SONS.**

Ceny zniżone!!

Ceny zniżone!!

FABRYKA I GŁÓWNY SKŁAD LUSTER

BRACI LESSER

przy ulicy Rymarskiej

Zaopatrzone zostały znacznym wyborem

Zwierciadeł rozmaicie oprawnych, jak również bez ram, oraz **Konsoli** złoconych, rzeźbionych, z platami marmurowemi, które sprzedają się po cenach zniżonych.

3—5 — 17112 —

Ceny zniżone!!

Ceny zniżone!!

Po najtańszych cenach!

Szlafroki welniane od rs. 2 k. 95.
Szlafroki flanelowe od rs. 3 k. 95.
Halki zimowe od rs. 3 k. 50 do rs. 12.
Parasole od 95 kop. do rs. 10. Garnitury futrzane w dużym wyborze, Okrycia i Kostjumy, Suknie żałobne gotowe, w Magazynie W. Dziechcińskiego, ulica Miodowa Nr 486a. 2—6 — 16957 —

Przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 3 nowy, obok Hotelu Rzymskiego, naprzeciwko Poczty

MAGAZYN MEBLI
JÓZEFA OLSZTYNSKIEGO i SYNA

zaopatrzony jest w znaczny dobór **Mebli** najświeższych fasonów, dokładnej roboty, po cenach umiarkowanych. Tamże **Garnitury zupełnie wykończone, są do sprzedania.**

6—6 — 14920 —

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH
A. F. Galle,

Senatorska Nr 467b, „pod Słoniem,"

otrzymał tegoroczne transporta.

Tranu lekarskiego Dra Jongh.
Tranu białego parowego (Codliver Oil),
Tranu lekarskiego żółtego,

wszystkie w wyborowych gatunkach, z któremi ma zaszczyt polecić się.

36—0 — 16879—

LA VELOUTINE

(WELUTYNA)

jestto proszek ryżowy zaprawiony bismutem,
wywiera więc zbawienny wpływ na skórę,
przylega, do twarzy a nie jest widoczny,
skutkiem czego, nadaje płci świeżość naturalną.

Wynalazca *KAROL FAŸ.*

POMMADE SATIN

(POMADA ATŁASOWA.)

nadaje skórze rąk giętkość, gładkość i zabezpiecza ją od odmrożenia i od wszelkich uszkodzeń wynikających skutkiem mrozu.

9, ulica de la Paix. — W PARYŻU.

Nr. 32 Ulica Długa r 32.

w domu zwanym Potkańskich

Wyprzedaż Win Bordeaux

białych i czerwonych, tudzież

WIN REŃSKICH,

pochodzących z jednej z najznaczniejszych i najstarszych piwnic w Warszawie; po cenach nizkich, dotąd u nas niepraktykowanych z poręczeniem za dobroć.

Bordeaux czerwone.

St. Julien	butelka kop.	40
Château Margaux	„ „	50
„ Lafitte.	„ „	60
Bordeaux białe.		
Santernes	butelka kop.	50
Haut Santernes.	„ „	60
Reńskie.		
Geisenheimer	butelka kop.	50
Johannisberger	„ „	60

5—6—16324

WODA TONICZNA

DICQUEMARA STARSZEGO Chemika w Rouen we Francyi.
Przyśpiesza wzrost włosów.
Zapobiega ich dekoloracyi.
Dodaje im życia.

POMADA EPIDERMALNA PRZECIW ŁUPIEŻOWI

Wstrzymuje utratę włosów, oczyszcza głowę z łupieżu, uśmierza świerzbienie.

Dostać można w Warszawie w skł P. pp. Pochoreckiego i Śniechowskiego.

WATA
z Puchu Edredonowego

i zwyczajnego, wyrabia się w Fabryce Waty i Towarów Łokciowych **R. Koecher**, ulica Piwna Nr 112, nowy 11, w podwórzu na dole. —16963—2—11

---

100 biletów wizytowych kop. 60.

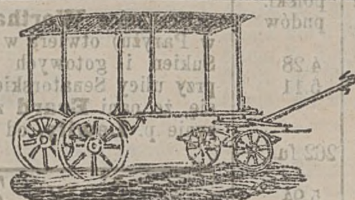
Ważna wiadomość dla Szanownej Publiczności, nowootworzony

SKŁAD
GALANTERYJNY

przy ulicy Przejazd Nr 9, dom W. Naimskiego. Poleca się znacznym wyborem krawatów, Kołnierzyków i Mankietów, Portmonetek, Woreczków, Sakwojaży, Albumy, Nessery, Spinki, oraz Wyroby Platerowane i ze srebra francuzkiego w najgustowniejszych fasonach, wielki wybur kapeluszy filcowych mężkich i damskich, Parasole deszczowe po cenach niepraktykowanych. **W. Dubrowicz et Comp.**

100 biletów wizytowych kop. 60.

—15875—8—12



WOZY MEBLOWE

wynajmują się przy ulicy Samborskiej Nr 2, za kościołem P. Marji, gdzie Fabryka Dzwonów **A. Zwolińskiego.** —16932—6—6

BAWARJA

przy Składzie Wódek (róg Wspólnej i Kruczej), jest od Nowego Roku do wydzierżawienia. Wiadomość w Sklepie od Wspólnej **Nr 13.** —17004—3—3

MAGAZYN STROJÓW

jest do sprzedania, z całem urządzeniem przy ulicy Elektoralnej pod Nrem 7. Bliższa wiadomość w Magazynie.—Tamże jest potrzebna

Pana podręczna.

—16966—3—3

W dzierżawę sześcioletnią na dogodnych bardzo warunkach oddają się z miejscowym licznym inwentarzem

trzy piękne Folwarki

w pszennej glebie Kijowskiej gubernji za przedstawieniem kaucji. Bliższa wiadomość na Marszałkowskiej Nr 34, lokalu Nr 5, codzień do 1-ej z południa. —17035—3—3

Najnowsze Udoskonalenie!
Eau des Fées,
AU CACHET NOIR,

woda ta cudowna z czarną pieczątką, skuteczniejsza od dotychczasowej z czerwoną pieczątką, nadaje siwym włosom w daleko krótszym czasie swój naturalny kolor, nadeszła obecnie świeża z Paryża w oryginalnych flaszkach do

PERFUMERJI
Aleksandra Kocha,

ulica Nowo-Senatorska Nr 4, gdzie Skład główny tej wody, w Warszawie.

Cena za flaszkę Rs. 2.

—16751—5—6

Garniec Nafty

Amerykańskiej, w najlepszym gatunku kop. **65**, w Składzie Mydła i Świec Walentego Kronenbergh, przy rogu ulicy Żabiej i Placu Targowego. —16598—6—6

Wiadomość dla przedsiębierców robót faszynowych

w dobrach Włoszyca, stacja pocztowa Waganiec, stacja kolei Nieszawa, odległa o wiersty, jest do sprzedania **Faszyna** wierzbowa 3 letnia, do robót wodnych i główek na kępie przy Wiśle, 7 morgów obszaru,— bliższa wiadomość u właściciela dóbr Siniarzewo przez Waganiec. —16894—3—

JARZĘBINĘ

korzec po rs. 5—6, kupuje Dystylarnia Jankowskiego w Warszawie. Ulica Marszałkowska Nr 44. —17110—3—3

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli,

urzędowej roboty, za cenę nader przystępną oraz **Materace** różnego rodzaju. Senatorska Nr 20, u Tapicera. —16271—8—12

Jest do sprzedania

Garnitur mebli

francuzkich, mało używanych, rypsem bordo krytych, złożony z 6 półfotelików, 2 foteli i kozetki. Wiadomość przy ulicy Ś-to Krzyzkiej Nr 27, mieszkania 2. —16882—3—3

Garnitur Mebli

mahoniowych składający się z kanapy, krzeseł, 2 foteli, stołu i lampy stołowej, do sprzedania. Ulica Żelazna Nr 34/1127. Wiadomość u stróża Jana. —16872—3—3

Są do sprzedania

Garnitury Mebli

oraz Szeszlongi i różne Materace urzędowej roboty, wszystko to po nader przystępnych cenach, ulica Źródłowa Nr 10 nowy, przy Marjensztadzie, u **Tapicera Olszewskiego.**

—16956—5—6

PRACOWNIA
Sukien i Okryć Damskich
M-me STÉPHANIE,

Nowy-Świat Nr 57, na 1-m piętrze

poleca się Szanownym Paniom, krojem paryzkim, eleganckiem i starannem wykończeniem i cenami bardzo przystępnemi, przyjmuje także zamówienia na całe wyprawy, tak swoich jak i z powierzonych materjałów. Tamże można umieścić **Uczennicę** na stałą za opłatą. —17056—3—6

KSIĘGARNIA

GEBETHNERA i WOLFFA

otrzymała na **skład główny:**

Kamockiej Józefy. Praktyczny wykład nauki języka polskiego, obejmujący etymologją, składnią i pisownią, 3-cie wyd. kop. 60, kart. kop. 75.
—15983—3—3

Księgarnia i Skład Nut

UNGRA i BANARSKIEGO,

przy ulicy Krak.-Przedmieście Nr 443 (71), otrzymała na skład główny

Walerego Przyborowskiego:

Liść akacji. Powieść w 2 ch, częściach na podstawie dokumentów sądowych kop. 45.

Noc z 3-go na 4-ty Grudnia. Powieść na zasadzie akt sądowych kop. 60.

Na partykularzu. Powieść współczesna, 2 tomy, kop. 50.

Życie za marzenie. Romans, kop. 50.

Znajdują się również do nabycia we wszystkich Księgarniach w kraju i za granicą.
—16387—3—5

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Na skutek podania p. Herszka Szenblum kupca w Warszawie pod Nr 2242 zamieszkałego o wypłacenie przekazanego przez niego do ściągnięcia od odbierającego towar zaliczenia na które wystawiony przez stację Praga dowód Nr 2147 na okaziciela zgubił. Zarząd Drogi Żelaznej Warsz.-Terespolskiej wzywa posiadacza w mowie będącego dowodu aby z takowym w przeciągu miesięcy trzech zgłosił się do Zarządu i posiadanie tegoż dowodu usprawiedliwił, po upływie bowiem tego czasu, dowód uznanym zostanie za zgubiony, a należność z niego przypadająca panu Szenblum wypłaconą będzie. —17306—1—3

Syndyk tymczasowy massy upadłości

Karola Szramm,

Na zasadzie upoważnienia W-go Sędziego Komisarza i art. 492 K. H., podaje niniejszym do wiadomości, iż począwszy od d. 6/18 Października 1876 r., każdodziennie z wyłączeniem dni świątecznych i galowych o godz. 10 rano sprzedawane będą skóry przez publiczną licytację w Fabryce Karola Schramm w Warszawie, przy ulicy Nowolipki pod Nr 2434 znajdującej się. **Józef Kirszrot** przysięgły Adwokat. —17322—1—1

NAUCZYCIELKA

z patentem, posiadająca język polski, rossyjski, niemiecki i francuzki, wraz z konwersacją w tychże językach, oraz muzykę i w ogóle przedmioty klassyczne, życzy sobie udzielać lekcje na godziny, lub też przysposabiać panienki na Pensję lub do Gimnazjum. Wiadomość: ulica Chmielna Nr 25, mieszkania 24.
—17070—3—3

Młoda Rossjanka,

posiadająca patent z ukończonego kursu gimnazjalnego, znająca język francuzki, niemiecki i muzykę, życzy sobie przyjąć miejsce Nauczycielki, w miejscu lub na wyjazd.—Może także udzielać lekcje na godziny. Wiadomość u pani Fridrichow, Nowe-Miasto Nr 5, na 3-m piętrze. —17249—2—3

Potrzebną jest

Bona Niemka,

do dwojga dzieci, pod Nr 651. Ulica Przejazd, do Właściciela domu. —17335—1—3

OSOBA

poszukuje miejsca za **Gospodynię** do małego zajęcia, za przystępną cenę. Adres uprasza zostawić w Red. Kur. Warsz. pod lit. A. O. —17315—1—1

Poszukuje się

OSOBY

przyzwoitej płci żeńskiej do wspólnego mieszkania, przy porządnej familji, może być z usługą i samowarem. — Wiadomość powziąść można ulica Długa w domu Koelchena Nr 17 u stróża.—Tamże może znaleźć pomieszczenie **Panienka** przyzwoita, chodząca do magazynu lub innego zakładu.—Zastać można do godziny 11 rano, lub od 3-ej po południu.
1—3—17356

Potrzebne są

PANNY

uzdatnione do szycia bielizny i dziewczynki do nauki. Ulica Berga Nr 7, w oficynie na 3-m piętrze. —17289—1—1

Do Pracowni Fl. Bernsdorff, Chmielna Nr 1, potrzebne są:

PANNA

uzdatniona kompletnie do krawieczczyzny, podręczne do negliży i do maszyny.
—17337—1—3

PANNY

dwie do szycia jedna do maszyny druga podręczna na miesięczną umowę do domu prywatnego, zgłosić się na ulicę Mokotowską Nr 5, mieszkania 3. —17350—1—1

Potrzebna jest

PANNA

zaraz zdatna do krawieczczyzny. Ulica Miodowa Nr 6, w podwórzu do Pani Hoffner.
—17318—1—1

Potrzebne są zaraz

PANNY

uzdolnione kompletnie w robocie krawieczczyzny damskiej do Magazynu E. Billing Leszno Nr 2. —16130—6—6

Potrzebną jest

Bona Szwajcarka

lub Francuzka do dwóch dziewczynek na wyjazd do Żytomierza. Zgłosić się na ulicę Marszałkowską Nr 58 a mieszkania 4, tamże potrzebną jest Nauczycielka Francuzka na demi-place. —17308—1—3

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Handlu Win, w wieku od lat 15, z dobrem wychowaniem, — pierwszeństwo mają z prowincji. Nowy-Świat Nr 1. —17295—1—3

Potrzebny jest zaraz

EKONOM

kawaler, z kaucją **rs. 300** lub zaręczeniem, świadectwa spełnienia obowiązków żądane.—Interesanci zgłoszą się na ulicę Gołębią pod Nr 4, do mosiężnika we Czwartek lub Poniedziałek z rana między 11 a 12 i po południu między 4 a 6. —17280—1—2

Potrzebni są zaraz

Nadleśny i Rządca-Ekonom,

z kaucjami. Offerty proszę składać w Redakcji pod lit. N. J. Z. —17343—1—2

Potrzebną jest

D Z I E W C Z Y N K A

rodowita Francuzka, 10-letnia lub starsza, do konwersacji z jednym dzieckiem pod rodzicielską opieką. Wiadomość przy ulicy Bonifraterskiej Nr 17, u właściciela domu.
—16659—3—5

CHŁOPCA

do ślusarskiego zawodu sierotę 14-to letniego z prowincji, ktoby z panów właścicieli zakładów potrzebował do terminu, zechce się zgłosić na ulicę Bednarską Nr 23, na 1 piętro, dla bliższego porozumienia się.
—16779—3—3

MAMKA

wiejska, ze świeżym pokarmem, znajduje się u Akuszerki przy ulicy Solec Nr nowy 40.
—17209—2—3

Do sprzedania

Dom w Grójcu,

przy trakcie Radomskim, nowo wymurowany, o 12 pokojach. Wiadomość w Grójcu Nr 198, u Właściciela. —17326—1—1

Jest do sprzedania

DOM

w bliskości Ogrodu Saskiego, drewniany, z oficyną murowaną, przy tem placu 2,500 kwadratowych łokci, na przystępnych warunkach. Offerty proszę składać w Redakcji pod lit. N. J. Z. —17342—1—2

Poszukuje się Chłopczyka

na stancję od 10 do lat 14 mającego, któren uczęszczałby do szkół rządowych lub prywatnych. Francuzka w domu, Elektoralna Nr 14, mieszkania 5. —17172—1—3

Dyrektor Ogrodów Botanicznego i Pomologicznego

w WARSZAWIE.

Podaje do publicznej wiadomości, że przy nadchodzącej jesieni, w ogrodzie Pomologicznym wystawiają się na sprzedaż drzewa i krzewy owocowe po cenach następujących.

Jabłonki, Grusze, Wiśnie i Śliwy:

1-letnie sztuka po	20 kop.
2-letnie sztuka po	30 kop.
3-letnie sztuka po	40 kop.
4-letnie bez korony lub z koroną drugiego wyboru	50 kop.
4-letnie wyborowe z koronami	60 kop.
Morele i brzoskwinie sztuka po	100 kop.
Zrazy do szczepienia sztuka po	5 kop.
Drugie sztuki tejże odmiany	8 kop.
Trzecie sztuki tejże odmiany	10 kop.
Każdy następny po	2 kop.

Zamówienia na zrazy przyjmują się tylko do 1 (13) Lutego.
Zrazy odmian nowych, po cenie podwójnej.

D Z I C Z K I:

Jabłonki 1-roczne 100 sztuk	rs. 1 kop. 75.
„ „ 1000 sztuk	rs. 15.
„ 2-letnie 100 sztuk	rs. 2 kop. 25.
„ „ 1000 sztuk	rs. 20.
Grusz i wisien 1-letnie 100 sztuk	rs. 2 kop. 25.
„ „ „ 1000 sztuk	rs. 20.
Wiśnie 2-letnie 100	rs. 2 kop. 75.
„ „ 1000	rs. 25.
Winorośl 1-letnia sztuka po	kop. 15.
Porzeczki 1-letnie sztuka po	kop. 10—15.
Maliny, sztuka	kop. 5.
Maliny kopa (60 sztuk)	rs. 1 kop. 75.

Truskawki stosownie do odmian, kopa od rs. 1 kop. 25 do rs. 3.
Szparagi 1-letnie kopa, kop. 60.
„ 2-letnie kopa rs. 1.

Zamówienia i pieniądze w naturze lub w tratach na bankierów warszawskich, przesyłać należy do pana Edmunda Jankowskiego, Starszego ogrodnika, Nowogrodzka Nr 36 nowy.

Uprasza się o podawanie jak można najdokładniejszych adresów, zawierających: imię i nazwisko, miejsce zamieszkania, stację kolei najbliższą i stację pocztową.
3—5 — 16859 —

Do Dóbr pod Warszawą potrzebny jest

Rządca bezżenny

któren już długi czas pełnił ten obowiązek w dobrych gospodarstwach, i posiada świadectwa wiarogodne bez dobrych świadectw nie może się zgłaszać. Wiadomość u stróża Nr 13 nowy ulica Wielka. —17118—3—3

Bez pośrednictwa osób trzecich żądaną jest

Suma rubli 4,000

na pierwszy Nr hypoteki majątku ziemskiego bez serwitutów w gub. Warszawskiej położonego, przedstawiającego wartości przeszło rs. 29,000. Wiadomość interesanci złożą w Redakcji Kur. Warsz. pod adresem H. Korwin.
—17162—2—4

Rubli srebrem 3,000

potrzebne na pierwszy numer hypoteki nieruchomości w Warszawie nieobciążonej żadnym długiem. Wiadomość przy placu Zielonym Nr 7, mieszkania Nr 9, z rana lub od 5 do 7 po południu. —17312—1—1

Ktoby się podjął

przygotować chłopczyka do klasy IV-ej do Gimazjum, mającego promocję na pensji prywatnej do klasy IV-ej, raczy się zgłosić dla porozumienia się na ulicę Chmielną Nr 25, w oficynie. —17313—1—3

Warsztat Introligatorski,

egzystujący lat 16, wraz z mieszkaniem, na dole, jest do odstąpienia. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 30 nowy.
—17351—1—2

PLACE

do sprzedania z frontami na Chmielnej Nr 1549F (76 nowy) i Twardej Nr 1505K za Żelazną. Wiadomość u dzierżawcy na miejscu i u właściciela na Nowolipkach Nr 6 nowy, 1 piętrzo. —17311—1—6

Zakład Mechaniczno-Fizyczny,

przyjmuje obstalunki i reparacje maszyn do szycia wszelkiego rodzaju, wykonywa najdokładniej z poręczeniem rocznem. Do sprzedania **Maszyny,** do tego zakładu potrzebni są praktykanci, ulica Przejazd Nr 9, — **Antoni Frankowski** mechanik. —17325—1—3

Sadzenie drzew,

nakrywanie Wina, Moreli, Brzoskwini, Róż na zimę, oraz zakładanie ogrodów, tarasów z planami i bez, czego podejmuje się z całą znajomością. Ogrodnik przy ulicy Chmielnej Nr 5, d. JW. Hr. Tarło trzeci od rogu Nowego-Światu w ogrodzie. **A. Kasprzyński.**
—17293—1—3

WAŻNA WIADOMOŚĆ

dla

SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI.

TELEGRAM.

Na Jesienny i Zimowy Sezon

OTRZYMALIŚMY

WIELKI WYBÓR GARDEROBY MĘZKIEJ i DZIECINNEJ z FRANCUZKICH, ANGIELSKICH i BRYNSKICH MATERJAŁÓW.

P R E I S C U R A N T:

Garnitury Jesienne Żakietowe od rs. **19—26;** Garnitury Marynarkowe op rs. **16—22;** Garnitury czarne Tużurkowe od rs. **25—32;** Garnitury czarne Frakowe od rs. **25—32;** Garnitury czarne Żakietowe od rs. **22—28;** Palta Jesienne od rs. **14—24;** Palta z Pasami od rs. **22—28;** Palta do Stanu od rs. **16—25;** Palta Zimowe od rs. **14—32;** Palta z Pasami od rs. **24—36;** Palta do Stanu od rs. **25—32;** Burki z nieprzemakalnego sukna od rs. **17—22;** Kurtki do Polowania od rs. **8—14;** Bluzy do konnej jazdy od rs. **8—12;** Szlafroki Dubl. różne od rs. **12—20;** Ranne ubrania od rs. **14—17;** Palta Dziecinne z pasami od lat 4 do 15 od rs. **9—16;** Palta Dziecinne zimowe od lat 8 do 12 od rs. **10—14;** Różne Spodnie kortowe od rs. **4** kop. **50—8** kop. **50;** Różne Spodnie do gospodarstwa od rs. **4—5** kop. **50;** Kamizelki Bilardowe od rs. **6** kop. **50—8** kop. **50;** Kamizelki Pluszowe po rs. **4;** Kamizelki Aksamitne po rs. **5;** Kamizelki Sztuczkowe od rs. **3—4;** Palta podbite barankami od rs. **18—30;** Kurtki podbite barankami od rs. **16—20;** Marynarki podbite barankami od rs. **14—22.**

E. SAMET, Krawiec z Wiednia,

Obecnie ulica Senatorska Nr 22,

vis-a-vis Kościoła Ś-go Antoniego. 14—0—16394

Młoda osoba

wykształcona, posiadająca gruntownie język polski i francuzki, pragnie umieścić się na demi-place lub do towarzystwa. Bliższą wiadomość powziąść można od godziny 12 do 3 w południe, na ulicy Chłodnej domu Nr 17, mieszkania 3, na pierwszem piętrze, lub od godziny 3 do 7 wieczór, na ulicy Górnej domu Nr 1, u Właściciela. —17034—3—3

RS. 2,000.

Potrzebny jest kapitał rs. 2,000, do interesu w Warszawie, posiadacz takowego prócz wszelkiej pewności i korzystnego procentu, może mieć w dodatku stół a jeżeli by życzył sobie, może przyjąć udział w interesie z odpowiedniem wynagrodzeniem. Szanowni reflektanci, raczą składać adres w Redakcji pod literami **B. P.** —17037—3—3

KOLONJA

do sprzedania za Pragą, w pierwszem Grochowie, przy szosie, obejmująca przestrzeni morgów 58, z domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarczemi w dobrym stanie.—Wiadomość, Nalewki Nr 17, w Fabryce Cukrów. —17331—1—3

Zawiadamiam niniejszem, że przygotowała

wybór Kwiatow, oraz Piór Paryzkich na obecny sezon.

MARJA HOFFMANN,

ulica Nowy Świat Nr 39.
—17324—1—3

Algierka

podszyta małpami, prawie nowa, jest do sprzedania za bardzo nizką cenę. Ulica Dzielna Nr 20 nowy, wiadomość u stróża. —17329—1—1

Naprzeciwko Zamku, do sprzedania

DOM.

Wiadomość na miejscu w ulicy Ślepej Nr 299, u Właścicielki na 1-m piętrze.—16318—

WORKI

Oryginalne Amerykańskie

nadzwyczaj trwałe w rozmaitych rozmiarach i gatunkach po **bardzo umiarkowanych cenach.**

poleca

Skład Nasion

J. G. BERLIŃSKIEGO

przy ulicy Rymarskiej Nr 471a wprost Banku.

Biorącym w większych partjach odstępuje się stosowny rabat.
1—3 — 17233 —

Niżej podpisana mam zaszczyt donieść **Szanownej Publiczności**, iż otworzyłam

Zakład Restauracyjny

przy ulicy Elektoralnej, tak zwany

pod Karpiem.

W Zakładzie tym będą wydawane codziennie smacznie przyrządzone Obiady po kop. 25, oraz Śniadania, Kolacja i różne przekąski, Piwo wyborne lagrowe z browaru Hermana Junga, wydawane będzie, z czem się polecam.
1—3—16346 **Henryka Kraszewska.**

W Bazarze Merkurego

Tłomackie Nr 2, jest do sprzedania zupełnie **nowe Palto** długie damskie aksamitne na puchu i jedwabnej podszewce, za przystępną cenę. 1—3—17348

Ważna Wiadomość

dla posiadaczy gorzelni, jest do sprzedania: aparat kolumnowy prosty, sprowadzony wprost z Wrocławia, zupełnie nieużywany, za bardzo przystępną cenę, oraz inne pozostałości ze zwiniętej gorzelni. — Wiadomość Krakowskie Przedmieście, dom Fajansa Nr mieszkania 12, rano od 10-ej każdego dnia.
3—6—17133

Sprostowanie. W ogłoszeniu w Nr 222, Dodatku, o sprzedaży aparatu dla gorzelni, zamieszczono mylnie, że takowy sprowadzony z Wrocławka, czytać bowiem należy z Wrocławia.

Energiczny młody człowiek rozporządzający kapitałem od **500 do 1000 rubli**

Może znaleźć zajęcie

w prowadzeniu odrębnego interesu. Gwarancja wszelka. Zapewnia się mieszkanie z usługą i pensją podług umowy. Wiadomość w Składzie piwa, Nowy Świat Nr 41 od godziny 4 do 6 po południu. 1—2—17341

Dla Amatorów

osobliwości, artystycznej roboty, z rogów Danielich i Jelenich Kanapa, Fotel, 2 Krzesła i Fortepian zagraniczny krótkiego fasonu do sprzedania, ulica Prosta Nr 14 nowy.
—17314—1—1

Jest do sprzedania

Palto aksamitne,

obłożone kaczkami, kosztowało rs. 100 za rs. 45, oraz Mófka i kołnierz kaczkowy rs 10. Wszystko zupełnie świeże. Także Płaszcz szopowy szarem suknem kryty. Na ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 3, mieszkania 7 drugie piętro. —17192—1—3

Pracownia

H. Lubryczyńskiej,

z powodu powiększenia przeniesioną została z ulicy Piwnej, w Rynek Starego-Miasta pod Nr 12 na 1 piętro, gdzie się wykonywają jak dawniej różne roboty, wchodzące w zakres tualety damskiej, mianowicie: okrycia i suknie, jako też i bielizna damska i mezka.—Suknie od rs. 1 kop. 50 i wyżej. Koszule damskie od kop, 30 i wyżej, męzkie koszule od kop. 40 i wyżej, również wszelkie szycie na maszynie od dwóch łokci kop. 1.
—17261—1—6

Dwanaście krów

pachtowych, młodych.

jest do sprzedania w folwarku Cisie, wiorsta od przystanku kolei Terespolskiej Dembe Wielkie.—Wiadomość na miejscu lub w Warszawie, w domu przy ulicy Bednarskiej Nr 21. Stróż wskaże. 1—3 —17219 —

Sprzedaje się:

Materja czarna Weba, Chustka „Crêpe" koloru créme, Koszule damskie, Chustki webowe, Batyst szeroki, oraz Płótno na prześcieradła. Plac Ś-go Aleksandra Nr 14, mieszkania 6. —17307—1—3

Kanapa i Dwa Fotele

mahoniowe, zielonym aksamitem kryte i **Stół** przed kanapę z marmurowym blatem, wszystko w dobrym stanie, jest do sprzedania za cenę przystępną, przy ulicy Bielańskiej Nr 12, mieszkania 10, na 1-m piętrze. —17309—1—3

Do sprzedania:

Garnitur Mebli

rypsem kryty; szeszlong skórą kryty, szafa rozbierana, szafka do bielizny, dwa łóżka, lustro i inne domowe meble, ulica Pańska Nr 15 nowy w prawej oficynie w sieni drzwi na lewo. 1—6—17347

Zaraz do sprzedania

FORTEPIAN

za rubli rs. 85, zupełnie odnowiony. Leszno Nr 6, mieszkania 8, obok Krupeckiego, od 11 rano do 4 po południu. —17327—1—1

Ważna wiadomość.

Fabryczny Skład Szyb lagrowych na sposób Belgijski wyrabianych przy ulicy Miodowej, w domu przechodnim W-go Grabowskiego zaopatrzony został w szyby różnych miar i gatunków z czem poleca się W-żnym Obywatelom, Budowniczym i Przedsiębiercom przytem nadmienia że biorącym większą ilość odstępuje rabaat. — **W. Wilkoszewski i A. Przybylski** —16838—5—6

Do Sprzedania:

Szeszlong skórą amerykańską kryty za rs. 20.—**Palto** syberynowe, baranami podbite na mężczyznę szczupłego, średniego wzrostu za rs. 25, oraz **Kuchnia** naftowa o 3-ch fajerkach za rs. 8 —Wszystko w dobrym stanie.—Wiadomość ulica Oboźna Nr 2, mieszkania Nr 4. 1—2—17344

Sprzedaż rozpoczyna się od d. 4 Października r. b.

Tryków dwuletnich

Negretti, z zaszczyconej wielokrotnie na Wystawach Medalami Owczarni Zarodowej w Kuczwałach pod Chełmżą (Culmsée), Prusy Zachodnie, stacja kolei Toruń.

Antoni Kalkstejn.
—17042—3—4

Faetonik

mały, nowy, lekki, na parę lub jednego konia, **Wolancik** używany na parę lub jednego konia, **Bryczka** na resorach używana, **Sanki** Petersburskie. Aleja Jerozolimska Nr 11 nowy, wiadomość u Lakiernika. —16927—3—3

Jest do sprzedania

FAETON

Petersburgskiej roboty, bardzo mało używany, **Bryczki** na resorach, nowe i używane, parokonne i jednokonne, **Bryczka** używana z wierzchem na resorach. Ulica Ogrodowa Nr 3 nowy, u Lakiernika.
—16931—3—3

Do sprzedania

POWOZY

Kocz z fordeklem i Bryczka na rysorach używane Faetony i Bryczka na żelaznym spodzie nowe, za cenę umiarkowaną. Wiad. przy ulicy Elektoralnej, naprzeciwko szpitala, Nr 17 nowy.
—16895—2—3

Para Koni powozowych,

rassowych, dobrze ujeżdżonych, siwych, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość u stróża na Placu Teatralnym Nr 473 B, nowy 25—7. —17090—3—3

DWA OGIERY

5 letnie,

rassowe, pod wierzch ujeżdżone, zdatne do zaprzęgu, są do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Marjańskiej Nr 4 domu, mieszkania 7.
—17135—3—6

U Akuszerki

ŚLIWIŃSKIEJ,

pod Nrem 156 (nowy 4), przy ulicy Nowomiejskiej v. Gołębiej, w domu własnym, są **Pokoiki** z osobnem wejściem, w każdej chwili do wynajęcia dla Osób potrzebujących odbyć słabość, z pościelą, życiem i usługą i wszelkiemi wygodami, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. —16064—6—6

Do najęcia od 1-go lub 15 Listopada r. b. na pół roku

Mieszkanie umeblowane

na 1-em piętrze, złożone z sześciu poko przedpokoju, kuchni, stajni i wozowni. Bliższa wiadomość ulica Królewska Nr 17 na pierwszem piętrze. —16873—3—6

Za bardzo umiarkowaną cenę z powodu wyjazdu do najęcia

Dwa Pokoje

z meblami i kuchnią, przy ulicy Oboźnej,—bliższa wiadomość w Instytucie Ś go Kazimierza na Tamce Nr 25, pomiędzy godz. 1 a 5 po południu. —17323—1—3

Trzy Pokoje

przedpokój, kuchnia i piwnica, z powodu wyjazdu zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu, u Rządcy, Nowy-Świat, obok Kont. Pałaty Nr 12. —17296—1—3

Dwa Mieszkania,

składające się każde z dwóch pokoi i kuchni oddzielnej, jedno na dole, drugie na 2-m piętrze, są do wynajęcia każdego czasu za zupełuie zniżoną cenę, przy ulicy Kruczej Nr 3.
—17338—1—3

Pokój wspólny,

do wynajęcia w każdym czasie dla panny lub wdowy, ulica Orla Nr 5, na 2-m piętrze. Wiadomość tamże. —17321—1—1

POKÓJ

do najęcia przy familji, widny, suchy i ciepły, z życiem i usługą, lub bez takowej. — Krakowskie Przedmieście Nr 7. Mieszkania 22, na drugiem piętrze w oficynie.
1—2—17339

Za rs. 10 miesięcznie do wynajęcia każdego czasu

Dwa Pokoje

świeżo odtapetowane z piwnicą, komórką i górą wspólną. Wiadomość przy ulicy Łuckiej pod Nrem 9 u właściciela.
—17143—3—3

10 POKOI

z kuchnią, passażem, spiżarnią i piwnicą, do wynajęcia razem lub częściowo w każdym czasie, przy ulicy Pięknej Nr 5.—16330—8—15

Ktoby miał do najęcia

Trzy Pokoje

z przedpokojem i kuchnią, raczy dać znać do Hotelu Paryzkiego Nr 30 lub do Szwajcara.
—17279—2—2

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia zaraz

Mieszkanie,

składające się z 2 pokoi, przedpokoju, kuchni, piwnicy i komórki, w oficynie na dole, za rs. 200 rocznie. Ulica Bracka Nr 5.
—17068—3—3

MIESZKANIE

do wynajęcia od każdego czasu, z powodu wyjazdu, składające się z 2-ch pokoi i kuchni, piwnicy i komórki, przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 27. Wiadomość na miejscu lub przy ulicy Mokotowskiej Nr 13, mieszkania 2.
—17131—3—3

W środku miasta, są zaraz do wynajęcia

Mieszkania

kawalerskie!!!

Wiadomość przy ulicy Marjańskiej Nr 2.
—17134—3—6

Dwa Pokoje

na dole od frontu, z osobnem wejściem, umeblowane, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u stróża, przy rogu Marszałkowskiej i Ś-to Krzyzkiej Nr 48 nowy. —17069—3—3

Kilka 1—2 i 3 pokojowych

LOKALI

w każdym czasie do wynajęcia. Twarda N. 36.
—16886—6—6

SKLEP

obszerny z oknem w miejscu handlownem, do wynajęcia każdego czasu, wiadomość przy ulicy Nalewki Nr 37, u właściciela domu.
—17178—2—3

Z powodu zmiany interesów, jest do odstąpienia w każdym czasie

SKLEP

z oknem, korzenno-wiktuałowy, ze wszystkiemi utensyljami i towarem, z mieszkaniem i piwnicą. Róg Tłomackiej i Rymarskiej. Wiadomość pod Nrem 11 na miejscu.
—17099—3—3

Jest do odstąpienia zaraz

Skład Węgli i Drzewa,

położony przy ulicy Brackiej Nr 4. Wiadomość na miejscu. —16715—6—5

Do sprzedania

Sklep Wiktuałów

za przystępną cenę, połączony z Norymberszczyzną, w każdym czasie, egzystujący od lat kilku. Ulica Chmielna Nr 19.
—17020—3—3

Łaskawy znalazca który podniósł w Niedzielę

Książkę do Nabożeństwa

na ulicy Daniłowiczowskiej raczy zwrócić na ulicę Daniłowiczowską Nr 617 do Paniewskiego. 1—1—17345

Kozę przybłąkaną

można odebrać za zwrotem kosztów przy ulicy Nowolipki Nr 50, u właściciela domu.
—17290—1—3

W niedzielę w ogrodzie Saskim zginęła suczka

Charciczka angielska,

biała z kasztanowatemi uszami i mająca na grzbiecie kasztanowate piętna, z obróżką skórzaną bronzową nabijaną niebieskiemi guzikami. Znalazca zechce takową odprowadzić na ulicę Sienną Nr 11, miesz, 5, w oficynie za wynagrodzeniem rs. 5. —17204—2—3

W dniu 6 w południe z pod Nr 3 przy ulicy Wierzbowej wybiegł

PIESEK 10 miesięczny,

żółty, z białą łapką, z długiemi uszami w rodzaju charcika, uprasza się o zwrócenie go dzieciom których był najmilszą zabawą za nagrodą. —17120—3—3

ZGINĄŁ

PIESEK

(szczenie 5-cio miesięczne) żółty buldok z zieloną obróżką, kto takowego zwróci na ulicę Wiejską Nr 1, mieszkania Nr 7, otrzyma dobre wynagrodzenie. —17179—2—2

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою.